

## Podróże rowerowe — Afryka Nowaka

„Rower daje niespieszną niezależność”. Tak o samodzielnym podróżowaniu mówił na spotkaniu z młodzieżą z Gimnazjum w Brzanie Norbert Skrzyński — z zamiłowania rowerzysta, czytelnik, podróżnik, fotoamator, obserwator, wielbiciel map, uczestnik projektu „Afryka Nowaka”.

Czym się różni profesjonalny rower wyprawowy? Jak przygotować ekwipunek na daleką wyprawę? Czy podróżowanie jest tanie? Według Norberta Skrzyńskiego niezależne — tak. Czy jednak przejechać rowerem 60 km to wyczyn? „Jeśli wybierasz się w podróż, niech to będzie podróż długa”. W taką właśnie, rowerem po Afryce, udał się Kazimierz Nowak — niezwykle podróżnik, korespondent i fotograf. Nazywany pionierem polskiego reportażu, w latach 1931–1936 przemierzył samotnie Czarny Ląd z północy na południe i z powrotem, pokonując prawie 40 tys. km — głównie rowerem, ale też pieszo, konno, na wielbłądzie, czółnem oraz pociągiem.

„Kazimierz Nowak był człowiekiem o ogromnej wyobraźni i ogromnej odwadze, człowiekiem nieustraszoną. Pokazał, że jeden biały człowiek, zupełnie bezbronny, nieposiadający żadnego uzbrojenia, a jedynie wiarę w drugiego człowieka, może przebyć samotnie wielki kontynent i to w czasach, gdy Europa zaczynała dopiero odkrywać Trzeci Świat. (...) Tylko ktoś, kto zna te rejony, którymi on podróżował i sposób, w jaki to zrobił, może docenić to bohaterstwo połączone z niezwykłą skromnością. On się nie chwalił, on po prostu opisywał, co widział” — to słowa Ryszarda Kapuścińskiego.

Nasz gość opowiedział młodzieży o niezwykłym przedsięwzięciu nazwanym „Afryka Nowaka” (sztafetowej wyprawie śladami polskiego globtrotera po Afryce), której był współorganizatorem i uczestnikiem. Ponad 80 lat po wyprawie Kazimierza Nowaka, chcąc uczcić jego pamięć, grupa polskich rowerzystów wybrała się na eskapadę jego śladem, odwiedzając te same miejsca i wykorzystując te same środki transportu.



